

Pośpiech, Andrzej

"Family and inheritance. Rural society in Western Europe, 1200-1800", wyd. J. Goody, J. Thirsk, E. P. Thopson, Cambridge 1976 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/1, 156-159

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

„Filip II” Parkera jest udanym połączeniem myślenia naukowego z formą literacką. Wykazuje również bardzo sugestywnie szansę podjęcia próby wyłamania się z niewoli stereotypu. Ukazuje tym samym wiele perspektyw badawczych. W odniesieniu do samego Filipa II cały zespół spraw nadal czeka na wyjaśnienie. Z chwilą przywrócenia normalnego formatu tej postaci wzrasta zainteresowanie różnymi aspektami jego działalności. Bogactwo materiałów hiszpańskich pozwala sądzić, że epoka ta jeszcze długo będzie dostarczać pola do popisu.

Książka Parkera jest otwarciem nowej perspektywy, można się więc spodziewać nowych osiągnięć już nie tylko w zakresie biografii Filipa II.

Jan Kieniewicz

Family and Inheritance. Rural Society in Western Europe, 1200—1800, wyd. J. Goody, J. Thirsk, E. P. Thompson, Past and Present Society, Cambridge University Press 1976, s. VI, 422.

Prezentowany zbiór rozpraw, inicjujący serię publikacji książkowych wydawanych pod patronatem „Past and Present”, należy do kręgu prac poświęconych problematyce historii własności, ale ujmuje ją — nie jak to bywa najczęściej — od strony statystycznej, lecz związków między systemami posiadania i dziedziczenia a strukturą rodziny. Studia regionalne umieszczone w tym tomie uzupełnione zostały rozprawami o szerszym zasięgu i ujęciu porównawczym. Na dwa z nich chciałbym zwrócić uwagę.

Joan Thirsk, w artykule zatytułowanym „The European debate on customs inheritance, 1500—1700” (s. 177—192), omawia bardzo interesująco wielką debatę dotyczącą zasad dziedziczenia, prowadzoną w Europie od XVI wieku. Toczyła się ona z górami dwa wieki, początkowo w kręgach prawników, owocując wieloma rozprawami i polemikami. Poczytność tej literatury była bardzo duża a liczne reedycje świadczyły o wadze problemu. Najbardziej zażartą dyskusję wywoływało pojęcie primogenitury, zastanawiano się nad jej przydatnością, nad korzyściami oraz konsekwencjami społecznymi, jakie pociągało jej stosowanie. Z całą jaskrawością wypłynął w związku z tym problem młodszych synów szlacheckich i ich uszczuplonych praw do dziedziczenia. Zagadnienie to było w istocie główną przyczyną całej debaty.

Akceptowanie primogenitury miało na celu ochronę stanu posiadania rodziny, poprzez radykalne ograniczenie liczby potencjalnych spadkobierców. Pogląd ten znajdował najgorętszych zwolenników wśród średnich i niższych warstw szlachty. Był on z pewnością refleksem względnie spadku dochodów szlacheckich w XVI i XVII wieku przy jednoczesnym wzroście potrzeb i aspiracji przedstawicieli tego stanu, dążących do umocnienia swej pozycji w państwie. Potwierdzają to informacje źródłowe z różnych obszarów Europy, wskazujące na stale rosnące zadłużenie szlachty.

Analiza argumentów zawartych w polemikach pozwala wysunąć przypuszczenie, że istniały spore odmienności w rozumieniu i faktycznym stosowaniu zasady primogenitury. J. Thirsk twierdzi, że na kontynencie traktowano ją znacznie elastyczniej. Prawnicy francuscy czy niemieccy doradzali „sprawiedliwe” rozwiązywanie kwestii młodszych synów czy braci. Wśród szlachty angielskiej dominował pogląd przeciwny. Primogenitura była, mówiąc najogólniej, najbardziej rozpowszechnioną formą sukcesji, odnosiło się to szczególnie do *gentry* i najuboższej szlachty. I mimo że poglądy te znajdowały swych przeciwników, uważano primogeniturę za najkorzystniejszą z punktu widzenia interesów rodziny zasadę dziedziczenia, albowiem stwarzała rodzinie pewniejsze perspektywy awansu w przyszłości. Być może zatem takie właśnie postępowanie szlachty angielskiej, spychając szereg jednostek na margines stanowy, przyczyniło się m.in. do znacznie większej mobilności — płynności — społeczeństwa angielskiego tego okresu, w porównaniu ze społeczeństwami z kontynentu.

Ochrona stanu posiadania rodziny nie ograniczała się do spraw sukcesji. Chęć utrzymania dotychczasowego statusu przerażała się często w ingerencję w sferę życia prywatnego członków rodziny. Prowadzenie odpowiedniej „polityki małżeństw” jest rzeczą znaną, zwłaszcza dla najwyższych warstw hierarchii społecznej. Jednak, jak wnioskuje J. P. Cooper, który zajął się

m.in. tymi problemami w szkicu „Patterns of inheritance and settlement by great landowners from the fifteenth to the eighteenth centuries” (s. 192—328), owa polityka przybierała nierzadko dość drastyczną formę — celowego i świadomego niedopuszczenia do związków małżeńskich. Odnosiło się to w głównej mierze do kobiet a związane było z koniecznością uszczuplenia zasobów rodzinnych — dania córce lub siostrze odpowiedniego do jej pozycji społecznej posagu. Spostrzeżenia autora, oparte na badaniach patrycjatu wielkich miast północnowłoskich i arystokracji angielskiej oraz francuskiej, można chyba z powodzeniem rozciągnąć na grupy społeczne niżej sytuowane. Zjawisko to widoczne przez cały wiek XVI i XVII załamuje się nagle w połowie wieku następnego. Towarzyszy mu początkowo stały wzrost, a potem od połowy XVIII wieku gwałtowny spadek liczby przedstawicieli wspomnianych środowisk w szeregach kleru.

Zaznaczone wyżej problemy stanowią zaledwie część zagadnień, jakie proponują autorzy tomu. Osobne szkice poświęcono strukturze rodziny i tradycjom dziedziczenia we Francji, Rzeszy Niemieckiej, na niektórych obszarach Anglii. Kilka rozpraw dotyczy zagadnień ogólnych: miejsca kobiety w systemach dziedziczenia, stosunków pokrewieństwa i własności itp.¹ Przyzwoite omówienie każdego z nich wymagałoby odwołania się do dorobku specjalistów pokrewnych dyscyplin, zwłaszcza historyków prawa i socjologów. Niżej podpisanemu narzucają się od razu pytania o istotę i konsekwencje społeczne systemu dziedziczenia panującego w Rzeczypospolitej. Czy zjawiska w zakresie dziedziczenia, wywołujące tak mocne napięcia społeczne i burzliwą debatę w krajach Europy zachodniej, występowały i w Polsce? Udzielenie wyczerpującej odpowiedzi jest w chwili obecnej trudne, głównie ze względu na brak szczegółowych badań nad polskim prawem spadkowym². Mocno upraszczając, można powiedzieć, że z prawnego punktu widzenia sytuacja w Polsce XVI—XVIII wieku układała się z pewnością znacznie korzystniej dla spadkobierców. Zasady dziedziczenia przyjęte w systemie prawnym Rzeczypospolitej nie odsuwały od sukcesji młodszych synów szlacheckich. Akceptowano powszechnie i realizowano w praktyce równy podział ojcowizny między braci. Zwracano jednocześnie uwagę na przyzwoite, zgodne ze statusem majątkowym rodziny uposażenie posagowe czy spadkowe córek (lub siostr)³. Jednak przesunięcia w strukturze majątkowej i społecznej stanu szlacheckiego między XVI a XVIII w. wskazują, że ów „demokratyczny” system dziedziczenia nie chronił bynajmniej szlachty polskiej przed podobnymi, jak w krajach Europy zachodniej, problemami egzystencjalnymi. Co więcej, może właśnie poprzez ów system problemy te uderzały w nią jeszcze silniej? Tradycyjny równy podział spadkowy majątków powtarzany przez pokolenia spychał stopniowo coraz większą liczbę szlachty na niższe szczeble hierarchii wewnątrzstanowej. Wchodziła więc w grę nie tylko utrata dotychczasowej pozycji majątkowej i społecznej, lecz nierzadko zagrożenie całkowitej deklasacji. Zjawiskom tym przeciwstawiał się proces odwrotny — stała koncentracja własności ziemskiej. W miarę upływu czasu, coraz to węższa — najzamożniejsza — grupa szlachecka gromadzi w swoich rękach ogromne dobra ziemskie⁴.

¹ Pozostałe pozycje tomu stanowią artykuły: J. Goody, *Inheritance, property and women: some comparative considerations*, s. 10—37; E. Le Roy Ladurie, *Family structures and inheritance customs in sixteenth century France*, s. 37—71; L. K. Barkner, *Inheritance, land tenure and peasant family structure: a German regional comparison*, s. 71—96; D. Sabean, *Aspects of kinship behaviour and property in rural Western Europe before 1800*, s. 96—112; C. Howell, *Peasant inheritance customs in the Midlands, 1280—1700*, s. 112—156; M. Spufford, *Peasant inheritance customs and land distribution in Cambridgeshire from the sixteenth to the eighteenth centuries*, s. 156—177; E. P. Thompson, *The grid of inheritance: a comment*, s. 328—361; V. G. Kiernan, *Private property in history*, s. 361—399.

² Przykład takich badań zaprezentowała ostatnio T. Zielińska w artykule *Ordynacje w dawnej Polsce* (PH t. LXVIII, 1977, z. 1, s. 17—30), traktując ordynacje nie tylko jako instytucje prawne, lecz jako zjawisko życia społecznego.

³ Szczegółowo omawia problem P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie* t. I, Lwów 1911, s. 3—124; por. też *Historia państwa i prawa Polski* t. II, red. J. Bardach, Warszawa 1966, s. 292—296; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 265.

⁴ Też o wzrastającym znaczeniu procesu koncentracji własności ziemskiej wysunął J. Rutkowski (m.in. w *Historii gospodarczej Polski*, Warszawa 1953, s. 200—204). Potwierdzają ją wyniki badań szczegółowych, przeprowadzonych dla kilku rejonów Korony, np. T. Sobczak, *Zmiany w stanie posiadania dóbr ziemskich w województwie łęczyckim od XVI do XVIII wieku*, RDSiG t. XVII, 1955, s. 163—193; W. Szczygielski, *Zmiany w stanie posiadania i w strukturze własnościowej szlachty powiatu wieluńskiego od połowy XVI do końca XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” t. 1 (IV), 1958; A. Mączak, *Zur Grundeigentumsstruktur in Polen im 16 bis 18 Jahrhundert*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte” 1967, cz. IV, s. 111—161; M. Wisińska, *Koncentracja feudalnej własności ziemskiej w powiecie kaliskim na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Kaliski” t. V, 1972, s. 45—90.

Zbyt pochopne byłoby wiązanie tych zjawisk wyłącznie z charakterem polskich praw sukcesyjnych. Istotę stosunków własności w Rzeczypospolitej a zatem i zmiany struktury społecznej szlachty kształtowały w głównej mierze czynniki natury ekonomicznej. Jednak nie można wykluczyć, że przy pogarszającej się sytuacji gospodarczej państwa, przyjęty w Polsce system dziedziczenia pogłębiał regres ekonomiczny i społeczny kraju. Wyrzucając na margines społecznej życia coraz liczniejsze rzesze szlachty zwiększał, podobnie jak w Anglii, mobilność społeczeństwa szlacheckiego, ale mobilność ta dawała inne efekty społeczne, gdyż ograniczały ją znacznie sztywniejsze bariery międzystanowe⁵.

Zachowana publicystyka szlachecka wskazuje, że szlachta świadoma była swej pogarszającej się sytuacji. Publicyści XVII wieku podkreślali często wzrastające ubożenie stanu. Przyczyn zjawiska doszukiwali się w trudnościach monetarnych Rzeczypospolitej. Mocno odczuwalny spadek dochodów szlacheckich i wzrost cen łączono z zewnętrznymi objawami kryzysu — z procesem deprecjacji monety, On właśnie — zdaniem publicystów — powodował wszelkie kłopoty ekonomiczne⁶. Rozstrząsano zarazem problem „zdrobniałych domów szlacheckich” — nadmiernego rozrodenia się szlachty. Nie wniano w przyczyny tej sytuacji, ograniczano się do konstatacji samego faktu postulując utopijne rozwiązanie go na drodze kolonizacji kresów południowo-wschodnich siłami młodszych synów szlacheckich. Wyobrażano sobie, że w ten sposób jedni pozostaliby na niepodzielonych ojcowiznach a inni otrzymaliby odpowiednie działki ziemi na kresach⁷. Podkreślano wyraźnie potrzebę „opatrzenia rozplodzonych synów koronnych”, podczas gdy na Zachodzie kładziono raczej nacisk na ochronę dotychczasowego stanu posiadania rodziny. Stąd preferowano, szczególnie w Anglii, posunięcia bardziej radykalne, w postaci np. primogenitury.

Tym co łączyło oba rozumowania był, w dużym stopniu podobnie pojmowany, interes stanowy, jego obrona — chęć życia *more nobilium*. Natomiast różnica w rozłożeniu akcentów wynikała z odmienności warunków, w jakich żyła szlachta polska i angielska. Przed pozbawionym ziemi szlachcicem angielskim stały znacznie szersze możliwości. Mógł on z powodzeniem, nie tracąc klejnotu szlachectwa, oddać się zajęciom mieszczańskim. W Rzeczypospolitej było to nie do przyjęcia. Jedyłą, w praktyce, szansą dla nieposesjonatów pozostawała służba na dworach magnackich bądź kariera duchowna.

Niechętna wobec bardziej radykalnych rozwiązań postawa szlachty polskiej miała chyba również swe źródło w ideologii stanu. Nadmierne uprzywilejowanie któregośkolwiek z synów przy ustalaniu działów majątkowych, choć możliwe teoretycznie z punktu widzenia prawa, byłoby niezgodne z panującą tradycją i co ważniejsze, przeczyłoby zakorzenionej głęboko w świadomości szlachty idei równości wewnątrzstanowej. Wszystko wskazuje na to, że zasadę tę realizowano konsekwentnie także w płaszczyźnie stosunków rodzinnych. Nie przeczy tej regule nawet fakt istnienia w Rzeczypospolitej ordynacji, opartych na primogeniturze. Wzorowana na włoskim *fideicommissum*, hiszpańskim *mayorazgo* czy angielskim *entail* miała spełniać ten sam co one cel — utrwalić świętość i pozycję rodu poprzez zabezpieczenie na przyszłość nienaruszonej substancji majątkowej rodziny⁸. Gdzie indziej pod różnymi postaciami spotykamy ją nawet wśród mieszczaństwa i chłopstwa; w Polsce jednak ordynacje miały wyłącznie magnacki zasięg społeczny i ograniczały się do kilku zaledwie rodów. Brak akceptacji tej zasady dziedziczenia przez ogół szlachecki tłumaczą w części wcześniej podane powody, ale nie bez znaczenia były tu również — jak wyjaśnia T. Zielińska — względy czysto prak-

⁵ Problem granic i przemian mobilności społeczeństwa szlacheckiego omówił wyczerpująco J. Jedlicki (*Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968). Uwagi autora dotyczące społeczeństwa polskiego XVIII w. można, jak sądzę, z powodzeniem odnieść do okresu wcześniejszego, zwłaszcza do wieku XVII.

⁶ Obszerną — ekonomiczną analizę zjawiska deprecjacji monety dał Z. Sadowski w pracy *Pieniądz a początki upadku Rzeczypospolitej w VII wieku*. Warszawa 1964. Poglądy monetarne publicystów szlacheckich prezentuje najpełniej w niedawno wydanej pracy A. Popioł-Szymańska, *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*, Poznań 1978.

⁷ Ks. Piotr Grabowski, *Polska Niżna albo osada Polska [w:] Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1958, s. 35—81.

⁸ Najnowszą pozycją na ten temat jest właśnie wspomniany już artykuł T. Zielińskiej o ordynacjach w dawnej Polsce, gdzie podano również starszą literaturę przedmiotu.

tyczne. Ordynat skrępowany był w swej działalności gospodarczej uciążliwymi ograniczeniami, nie mógł zaciągać pożyczek pod zastaw dóbr ordynacji, ani też ich sprzedawać. Dla ekonomiki szlacheckiej, uciekającej się raz po raz do różnorakich zobowiązań kredytowych, takie warunki były po prostu zbyt kłopotliwe⁹.

Czy w świetle wszystkiego co zostało wyżej powiedziane o odmiennościach w podejściu do spraw dziedziczenia między Rzeczpospolitą a krajami zachodniej Europy wolno wysunąć wniosek, że szlachta polska nie przejawiała żadnych starań o ochronę stanu posiadania rodziny? Że gospodarowano wyłącznie z myślą o własnej korzyści, nie troszcząc się o przyszłość i o potomnych? Jeśli tak, to jak z tym pogodzić znaną skądinąd dbałość szlachty o powiększanie fortuny rodzinnej? Nie mówiąc już o postawie magnatów, którą znamy stosunkowo lepiej, wystarczy przytoczyć przypadek Mikołaja Reja i jego skrzętnych zabiegów wokół spraw majątkowych¹⁰. Czyż wobec tego tłumaczyć obie te z pozoru sprzeczne postawy? Klucz do ich zrozumienia leży, jak sądzę, w braku innych poza własnością ziemską uznanych społecznie alternatyw egzystencji szlacheckiej. To on właśnie, wzmacniany nakazami stanowego kodeksu wartości (ideał szlachcica-ziemianina), doprowadzał do sytuacji, w której interes rodu musiał bezwzględnie ustąpić racjom i potrzebom jednostkowym najbliższych¹¹. Ujawniało się to szczególnie silnie w momentach takich jak np. śmierć ojca — głowy rodziny i dysponenta jej dóbr.

Prawne zasady dziedziczenia sankcjonowały więc tylko istniejącą rzeczywistość. Były jej wytworem i do pewnego stopnia same ją kształtowały, stanowiły tym samym wyraz kompromisu między potrzebami szlachty i warunkami, w jakich żyła.

Znając panujący w Rzeczypospolitej system praw, wiedząc sporo o formach ich realizacji, orientujemy się jednak ciągle zbyt słabo w ich konsekwencjach społecznych. By móc je uchwycić, trzeba wyjść poza wąski krąg przykładów, w oparciu o które formułujemy dotychczasowe poglądy. Rzeczą nieodzowną wydaje się sięgnięcie do masowego materiału sądowego ksiąg grodzkich i ziemskich. Analiza tych źródeł będzie na pewno najlepszą weryfikacją funkcjonujących dziś hipotez i wyżej wyrażanych przypuszczeń.

Andrzej Pośpiech

The courts of Europe. Politics, patronage and royalty 1400—1800, wyd.
A. G. Dickens, Thames and Hudson, London 1977, s. 335.

Zespół historyków brytyjskich pod kierunkiem dyrektora Instytutu Badań Historycznych Uniwersytetu Londyńskiego, A. G. Dickensa, zaprezentował ostatnio obszerny tom studiów poświęcony czternastu dworom europejskim w czasach nowożytnych.

Samo wymienienie tytułów poszczególnych szkiców pozwala zorientować się w sposobie ujęcia tego ogromnego tematu. Tom otwierają dwa artykuły o charakterze ogólnym: redaktora tomu, „Monarchia a kulturalne przebudzenie”, poświęcony charakterystyce dworów średniowiecznych, oraz Sydneya Anglo, „Dworzanin. Renesans i zmieniające się ideały” — analizujący wykształcone na dworach renesansowych typy osobowości i mentalności. Dalej otrzymuje czytelnik przedstawienia poszczególnych dworów europejskich w momentach szczególnie charakterystycznych, najczęściej będących apogeum ich świetności („Złoty wiek Burgundii. Książęta, którzy przewyższali królów”; „Lorenzo de' Medici. Wielkie możliwości finansowe i mecenat nad sztuką i nauką”; „Habsburgowie austriaccy. Dynastia jako polityczna instytucja”; „Tudorowie. Trzy kontrastujące osobowości”; „Filip IV hiszpański. Więzień ceremonii”; „Karol I angielski. Tragedia absolutyzmu”; „Urban VIII. Paradoks monarchii duchownej”; „Ludwik XIV. Na dworze króla Słońce”; „Piotr Wielki. Cesarski rewolucjonista?”; „Maria Teresa. Reformowana monarchia”; „Ludwik XV. Publiczne i prywatne światy”).

⁹ T. Zielińska, op. cit., s. 27—28.

¹⁰ J. Topolski, *Działalność gospodarza Mikołaja Reja: przykład aktywizacji szlachty [w:] Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 99—112.

¹¹ T. Zielińska, op. cit., s. 27, pisząc o niepopularności instytucji ordynacji, wyraża to w ten sposób: „Interes rodu nie musiał mimo wszystko górować nad potrzebami najbliższych”.